Nr 48 - Grudzień 2012

CAGLIERO 11

Biuletyn salezjańskiej informacji misyjnej

Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich

Drodzy salezjanie i przyjaciele misji salezjańskich, kilka tygodni temu otrzymałem bardzo cenny dar z Japonii. Siostra Rosa, 82-letnia Córka Maryi Wspomożycielki, namalowała – w czasie rekolekcji – całą drogę wiary Maryi. W rolce papieru o długości około 4 metrów przedstawione jest w komiksach „TAK" Najświętszej Dziewicy, aż do Ostatniej Wieczerzy z Apostołami oczekującymi Pięćdziesiątnicy. Rolka przypomina fundament naszego życia chrześcijańskiego: droga wiary nigdy się nie kończy!

Po prawej stronie tryptyku Aparecida (2007) – podarowanego przez Benedykta XVI Kościołowi w Ameryce – znajdują się trzy sceny biblijne dotyczące słuchania, a po lewej stronie trzy epizody dotyczące zwiastowania. Dynamika drogi w kierunku żywej wiary jest prosta: słuchać Jezusa (Przyjdź do mnie!) i pozwolić, aby On nas posłał (Idźcie i głoście!).

Podejmując drogę Adwentu 2012 zapraszam do życia z sercem bardziej otwartym na Jezusa Chrystusa. Spotkamy Go w Słowie Bożym i w Eucharystii, ale także w naszych młodych, zwłaszcza niechrześcijanach. Dzięki młodym ludziom – którzy czekają na nasze świadectwo i słowo wiary – możemy żyć coraz bardziej misyjnym mandatem Jezusa!

Václav Klement

Ks. Václav Klement SDB
Radca ds. Misji

Przywrócić praktykę „stowarzyszeń" salezjańskich i grup misyjnych

W Bolletino Salesiano z listopada 2012, ks. Pascual Chávez napisał, że «ksiądz Bosko niemal instynktownie wyczuwał ważność „wsparcia społecznego" w wychowaniu młodych ludzi, zwłaszcza wsparcia ze strony przyjaciół i rówieśników. Chłopcy potrzebują przyjaciół, tak jak powietrza do oddychania. Drużyna, zespół, grupa przyjaciół mogą negatywnie wpływać na chłopca, także tego lepiej wychowanego. Ksiądz Bosko, kierując się instynktownie swoim geniuszem pedagogicznym, dowartościował „miejsce" przyjaciół, którzy prowadzą do dobrego».

Przełożony Generalny podkreślił, że «więzi społeczne i przyjacielskie są ważnym elementem ochronnym. Osoba jest spełniona, kiedy czuje się uznana, akceptowana, wspierana, traktowana z życzliwością ze strony osób, z którymi żyje... Z tych intuicji wyrastają różnego rodzaju grupy, stanowiące oryginalne i owocne doświadczenie stowarzyszeń młodzieżowych. Dzisiaj to dziedzictwo charyzmatyczne przejął Salezjański Ruch Młodzieżowy (MGS). Jest to ruch o charakterze wychowawczym, który skupia młodych ludzi i pomaga im stawać się podmiotami i protagonistami własnego wzrostu ludzkiego i chrześcijańskiego, zdolnymi oddziaływać na terytorium i społeczeństwo oraz dać swój wkład w Kościół lokalny».

W tym świetle także grupy misyjne, istniejące przy każdej placówce salezjańskiej, sprzyjają rozbudzeniu świadomości misyjnej ludzi młodych i całej wspólnoty wychowawczej. Pomagają one osiągnąć nowy poziom wiary i zaangażowania, będąc szczególnie uwrażliwione na dzielenie się swoją wiarą w Chrystusa, świadectwo życia i chrześcijańską solidarność. Grupa misyjna bowiem ożywia entuzjazm dla wiary i fascynację charyzmatem salezjańskim. To pomaga „przezwyciężać zmęczenie wiarą i odzyskać radość bycia chrześcijanami, doświadczać mocy płynącej z wewnętrznego szczęścia poznania Chrystusa i przynależenia do Jego Kościoła" (Benedykt XVI). A to z kolei rodzi żarliwość, która owocuje nowymi powołaniami.

Niech Chrystus będzie w centrum naszych Świąt Bożego Narodzenia!
Szczęśliwego Nowego Roku 2013!

Bóg błogosławi tego, kto daje wielkodusznie

Uczestnicząc jako nastolatek w spotkaniach grup młodzieżowych, słuchałem wiele razy opowiadań misjonarzy, którzy dzielili się swoim doświadczeniem misyjnym, swoimi przygodami i trudnościami. To obudziło we mnie pragnienie bycia księdzem i pracy wśród ludzi młodych w krajach misyjnych. To właśnie wtedy po raz pierwszy zacząłem poważnie myśleć o wezwaniu Boga do pójścia za Nim bardziej z bliska. Oprócz tego, świadectwo wielu kapłanów, którzy poświęcają się całkowicie swojej pracy kapłańskiej i radość na ich twarzach z tego, co robią były dla mnie ważnymi motywami w daniu Bogu odpowiedzi na Jego wezwanie. Ponadto, poznanie problemów świata, zwłaszcza ludzi młodych, zrodziło we mnie pytanie: jeżeli Jezus Chrystus oddał swoje życie za mnie, dlaczego ja nie poświęcę mojego życia dla dobra innych, jako odpowiedź na tę wielką miłość?

Przełożony Generalny, ks Pascual Chávez, z okazji 150. rocznicy powstania naszego Zgromadzenia Salezjańskiego, poprosił każdą inspektorię, aby wysłała jakiegoś salezjanina na misje. Już w nowicjacie napisałem prośbę o wysłanie mnie na misje i przypomniałem mojemu inspektorowi o moim pragnieniu misyjnym. I moje podanie zostało przyjęte pozytywnie.

Wiele osób pyta mnie: „Przecież Meksyk potrzebuje misjonarzy, dlaczego chcesz być misjonarzem ad gentes?”. Stopniowo znalazłem odpowiedź: wiara musi być przeżywana bez granic i jeśli Bóg daje mi dar powołania misyjnego to muszę odpowiedzieć wielkodusznie. Bóg nie zostawia pustym miejsca, które zajmował misjonarz, wyjeżdżający gdzie indziej. **Bóg błogosławi tego, kto daje wielkodusznie.** Matka Teresa z Kalkuty powiedziała: „Trzeba dawać aż do bólu”, tzn. dawać z naszego ubóstwa. To właśnie uczyniła moja inspektoria, wysyłając mnie na misje, mimo iż Meksyk tak bardzo potrzebuje misjonarzy, aby rozbudzić wiarę w ludziach, aby dać nadzieję tym, którzy żyją w strachu, w niepewności, w ubóstwie duchowym i materialnym; potrzebuje misjonarzy żarliwych, rozpalonych ideałem Jezusa Chrystusa. Naprawdę wierzę, że poprzez nasze świadectwo życia i szczęścia z wezwania Bożego, Bóg wzbudzi wśród naszej młodzieży powołania do pracy na rzecz potrzebujących w Meksyku i w świecie.

Bóg powołał mnie do pracy w Peru. Jako misjonarz salezjanin jestem ogromnie szczęśliwy z mojego powołania, ponieważ czuję obecność Boga, który wezwał mnie do realizowania swojej misji w innych krajach, pośród innych młodych. Wiem, że Bóg ma wiele planów wobec mnie i jestem gotów, z pomocą naszej Matki Wspomożycielki, odpowiedzieć „tak”.
Młodym salezjanom mówię: jeśli Bóg wzywa was do życia jako misjonarze, nie wahajcie się odpowiedzieć Mu, a zobaczycie, że On będzie wam obficie błogosławił. Warto poświęcić swoje życie w miejscach, gdzie Bóg prosi o naszą obecność: bądźcie wielkoduszni wobec Niego a otrzymacie pełnię szczęścia.

Ks. Alfonso Abarca Patricio SDB
Meksykanin, misjonarz w Peru

Salezjańska Intencja Misyjna

Misja wśród migrantów hiszpańskich w Stanach Zjednoczonych

Aby salezjanie kontynentu amerykańskiego byli uwrażliwieni na fenomen migracji w celu przygotowania planu regionalnego w tym zakresie.

Na całym kontynencie amerykańskim jednym z najważniejszych znaków naszych czasów jest międzynarodowa migracja. W ciągu ostatnich dwudziestu lat wzrosła ona dramatycznie. Statystyki mówią, że obecnie w Stanach Zjednoczonych jest około 50 milionów imigrantów Latynosów, stanowiących 70% społeczności katolickiej w tym kraju. Każdego roku, z powodu braku duszpasterzy, około 600 tysięcy imigrantów katolików opuszcza Kościół w Stanach Zjednoczonych. Podczas wizyty „Insieme” (13 inspektorii obu Ameryk, październik 2011), Przełożony Generalny poprosił wszystkie inspektorie Regionu o uwrażliwienie współbraci na fenomen migracji i przygotowanie planu regionalnego w tym zakresie.